

Zapiski T. Gumińskiego - 11-17.05.1964

Poniedziałek, 11 maja 1964 r.

Wlokąca się beznadziejnie od dłuższego już czasu sprawa udostępnienia wieży kościoła NMP dla zwiedzających nabiera szybszego tempa. Dyr. L. Grudek z Fabryki Przewodów Nawojowych zgodził się dać ślusarza do wykonania robót ślusarskich, których zebrało się sporo. Sprawa przekwaterowania uchodźców greckich ze świetlicy przy ul. ś. Jana też nabrała rumieńców życia.

Ja tylko sam nie mogę się pozbierać „do kupy”. Po powrocie z biura najchętniej oddaję się lekturze gazety lub książki. Zaniedbuję zupełnie sprawy T.P.N. Czuję, że nabrałem zbyt wiele obowiązków społecznych.

Wtorek, 12 maja 1964 r.

Rozmowa z kierownikiem szk. Podst. Nr. 16 (ul. Jaworzyńska). Ustalenie programu uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci gen. D. Chłapowskiego. Z inicjatywy T.P.N. kierownictwo szkół złożyło wniosek o nadanie imienia generała. Powątpiewałem co do pozytywnego wyniku starań.

W Muzeum wystawa „Wieś w malarstwie polskim XIX i XX w.” oraz „Współczesna grafika wrocławska” dobiegają końca. Według dotychczasowych rezultatów frekwencja przekroczy 1500 osób. Sytuację uratował bezpłatny wstęp.

Środa, 13 maja 1964 r.

Wielka niespodzianka! Telefonował z samego rana kierownik szkoły z ul. Jaworzyńskiej p. Kalbarczyk, że Kuratorium wrocławskie wyraziło zgodę na patrona w osobie gen. D. Chłapowskiego. Może w ten sposób i Henryk Pobożny doczeka się „amnestii” i będzie mógł się ujawnić na sztandarze I Liceum. Czeką na to od r. 1959, kiedy obchodzono 650-lecie szkoły średniej w Legnicy.

O g. 17-ej miało się odbyć posiedzenie Legn. T-wa Rozwoju Kultury w redakcji Wiad. Legn. Drzwi zastałem zamknięte. Myślałem, że się pomyliłem w adresie. Udałem się do Prezydium M.R.N. Wróciłem po 20 minutach aby zastać prezesa i płatną sekretarkę. Usprawiedliwiała się, że przyszła po g. 17-ej, ponieważ musiała zjeść obiad. Nigdy zresztą posiedzenie L.T.R.K. nie rozpoczynało się punktualnie. Zatrudnia ono 4 pracowników płatnych. Prezes też dorabia dobrze płatnymi odczytami w placówkach kulturalnych, którym patronuje. O wyniki pracy lepiej nie pytać.

Piątek, 15 maja 1964 r.

Wyjazd nieoczekiwany do Wrocławia celem załatwienia spraw związanych z finansowaniem robót w budynku pałacu opatów lubiąskich. Należało poprawić złożone w tej sprawie wnioski w Wydz. Kultury Pr. M.R.N. i S.F.O.S.

W Muzeum Śl. byłem ciekawy oceny skarbu średniowiecznego znalezionej ostatnio na terenie Legnicy. Monety okazały się pochodzące z X i XI w. Kierownictwo działu numizmatycznego, że podobnego eksponatu nie posiada z terenu Wrocławia nawet Muzeum Śląskie. Zgodził się ze mną, że Rosjaninowi, który dostarczył znalezisko należy się nagroda pieniężna.

Sobota, 16 maja 1964 r.

Dzień bardzo urozmaicony. Ruszył montaż wystawy. Miałem wizytę przedstawiciela Muzeum W.P. z Warszawy. Proponował na czerwiec wystawę „Wojsko Polskie w sztuce XX-lecia”. Oczywiście odmówiłem w skutek braku

wolnego pomieszczenia. Płk. Kowalski, bo tak się nazywał gość, zostawił mi natomiast spis eksponatów na wypadek przyszłych możliwości. Zmartwił mnie natomiast zapowiadając, że na jesień nie otrzymam wystawy uzbrojenia od w. XVI do II wojny światowej.

Był także projektant radiofonizacji obydwóch budynków muzealnych. Pozwoli na to jeszcze obecny stan robót. Omówiłem z nim wszystkie szczegóły. Okazuje się, że nieliczne tylko muzea w Polsce posiadają taką instalację. Dla mego rozmówcy będzie ona nowością.

„Ogrodnicy” nie darowali swego. Obniżenie temperatury nastąpiło, choć z pewnym opóźnieniem.

Niedziela, 17 maja 1964 r.

Oboje z Marylką odbyliśmy całodzienną wycieczkę na teren pow. złotoryjskiego. Druga w tym roku. Koleją dojechaliśmy do st. Pielgrzymka, znanej z kościoła sięgającego założeniem XIII w., a stąd pieszo ruszyliśmy do Twardocic. Piękny krajobraz, zamożne dobrze utrzymane wsie. Ruch minimalny, jak to zwykle w dzień świąteczny.

W Twardodzicach obejrzelśmy piękny kościół barokowy z wyniosłą wieżą. Wnętrze przedstawia opłakany wygląd. Po wojnie kościół nie znalazł gospodarza. Uległ wiec niczym nie hamowanej dewastacji. Brak okien. Drzwi stoją otworem. Ślady włamania do krypt podziemnych. Zdewastowana kaplica grobowa. Rozłupana część wierzchnia pięknego kamiennego sarkofagu. W prezbiterium poniewierają się jeszcze dwie rzeźby XVIII-wieczne drewniane uszkodzone. Jedna bez głowy. Utrzymała się jeszcze ambona wsparta na posągu wyobrażającym Mojżesza. Odłupano mu jednak świeżo rękę. Na cmentarzu przykościelnym piękne rokokowe nagrobki opatrzone swastykami rysowanymi kredą i napisami w rodzaju „szwal” itp.

W Pielgrzymce oprócz kościoła znajduje się ruina dworu barokowego z XVII w., budynek jednopiętrowy. Pomieszczenie parteru sklepione. Mury dwóch kondygnacji wykonano głównie z kamienia. Piękny barokowy portal od strony podwórza.

Tak kościół poewangelicki w Twardodzicach, jak i pałac w Pielgrzymce nie noszą żadnego śladu czyjejkolwiek opieki. Obydwa obiekty nie posiadają nawet tabliczek ostrzegawczych. Kościoły czynne w tych miejscowościach nie mają tablic informacyjnych.